

wrzesień – grudzień 2023

Rok LXI

Cena: £3.00



# Razem

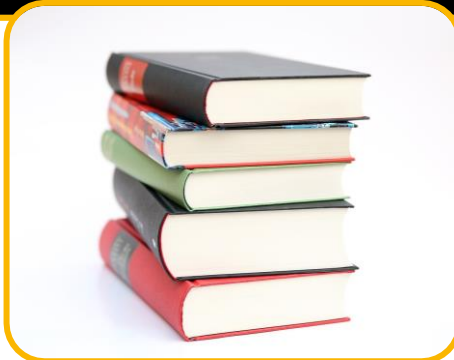
## Młodzi Przyjaciele

magazyn edukacyjny

W numerze  
materiały do  
GCSE  
i A-level  
z języka  
polskiego!

# Wierszowisko 2023

fot. archiwum PMS



fot. Dagmara Szewczuk

\* Spacer po  
Krakowie

\* Fematywy

\* GCSE Speaking

\* A-level:  
research project

\* Gra edukacyjna  
„Katyń”

\* Blue Café

\* Ignacy  
Łukasiewicz

\* Polak w kilcie

# W numerze:

## Wydarzenia:

- **Wierszowisko 2023** 4-7
- **Polonijny Dzień Dwujęzyczności: Język obcy** 8

## Polska scena muzyczna:

- **Blue Café** 9-11

## Temat numeru:

- **Profesorka czy pani profesor?** 12-13

## Rozmowa „Razem”:

- **Z Polakiem o Szkocji – rozmowa z przewodnikiem po szkockich Highlandach** 14-16

## Nasza Polska Szkoła Sobotnia:

- **Polska Szkoła Przedmiotów Ojczystych im. św. Kazimierza w Nottingham** 17-18

## Portret literacki:

- **Kazimierz Przerwa-Tetmajer** 19-20

## Polacy inspirują:

- **Ignacy Łukasiewicz** 21

## Dobry adres:

- **Kraków – Miasto Królów Polski** 22-23

## Dla ucznia i nauczyciela:

- **Pogotowie egzaminacyjne: Egzamin ustny na poziomie GCSE** 24-25
- **Speaking: Photo card** 26
- **A-level: Individual Research Project** 27-28
- **Katyni: Gra planszowa** 29-30

**Nauczyciel z pasją:** Monika Andrzejewska 31

## Wstępniak:

Na dnie naszych wakacyjnych plecaków pozostały resztki nadmorskiego piasku, w głowie szum fal, a na skórze wspomnienie gorącego letniego słońca. To wszystko może oznaczać tylko jedno – wracamy do szkoły. Witajcie na progu nowego roku szkolnego! Cieszę się, że ponownie się spotykamy! Mam nadzieję, że wypoczęliście i nabraliście sił, aby stawić czoła nadchodzącym wyzwaniom, planom i projektom. Witam Was na pokładzie i zapraszam na rejs po nowym roku szkolnym 2023/2024. Zanim wyruszymy, sprawdźmy, co czeka na nas w najnowszym numerze naszego magazynu.

Wspomnimy **Wierszowisko**, które każdego roku niczym magnes przyciąga młodą Polonię i zachęca ją do zaprezentowania recytatorskich talentów. W tym roku festiwal był wyjątkowy, bo jego finał miał miejsce nie tylko w Londynie, ale również w Manchesterze. Młodzi aktorzy po raz kolejny urzekli publiczność swoim wdziękiem, talentem i charyzmą. Brawo!

Tematem tego numeru zostały **femintatywy**, czyli formy żeńskie w języku. Ich używanie wciąż budzi wiele skrajnych emocji. Jestem ciekawa, co Wy sądziecie na temat ich stosowania.

W tym numerze czekają na Was aż dwie rozmowy! Z zespołem **Blue Café**, który na polskiej scenie muzycznej obecny jest już 25 lat, rozmawiam o wyjątkowej roli, jaką muzyka może pełnić w naszym życiu. Natomiast z moim drugim rozmówcą, polskojęzycznym przewodnikiem po Highlandach, wyruszymy do Szkocji, nie tylko po to, aby podziwiać najpiękniejsze miejsca tego kraju, ale aby szukać polskich śladów na szkockiej ziemi.

Co jeszcze? Zajrzymy do naszych koleżanek i kolegów z Nottingham, odwiedzimy magiczny Kraków oraz poznamy sylwetki dwóch wybitnych Polaków – poety **Kazimierza Przerwy-Tetmajera** oraz wynalazcy – **Ignacego Łukasiewicza**. Jak zawsze czeka też na Was mnóstwo materiałów, które z powodzeniem możecie wykorzystać podczas przygotowań do egzaminów GCSE oraz A-level z języka polskiego. Wierzę, że podczas lektury kolejnych stron nie będziecie się nudzić.

Droży nauczyciele i uczniowie! Zachęcam Was do dzielenia się z nami Waszą twórczością oraz pomysłami na ciekawe lekcje. Wasza szkoła organizuje ciekawe wydarzenie? Dajcie nam o nim znać. Pomysły, listy i reportaże przysyłajcie na adres: [razem@polskamacierz.org](mailto:razem@polskamacierz.org)

Cudownego roku szkolnego!

Magdalena Dziurdzik  
Redaktor Naczelna



## XII edycja Wierszowiska

### Dźwięki zakłęte w słowa Muzyczne inspiracje w polskiej poezji

*Wierszowisko* to coroczny festiwal poetycki organizowany przez Polską Macierz Szkolną w Londynie, który od lat gromadzi wokół siebie miłośników poezji i uczniów polonijnych z całej Wielkiej Brytanii. W tym roku mieliśmy okazję delektować się polską poezją po raz dwunasty, a tematem przewodnim tegorocznej edycji zostały muzyczne inspiracje w polskiej poezji. Swoje recytatorskie talenty zaprezentowało ponad 250 uczniów pochodzących ze szkół polonijnych na terenie Wielkiej Brytanii. Po raz pierwszy konkurs odbył się w dwóch miastach – w Londynie i Manchesterze.

Tegoroczne *Wierszowisko*, podobnie jak jego poprzednie edycje, było niezwykle i wyjątkowe – bawiło, rozczulało i każdym występem pokazywało, jak wielki potencjał aktorski drzemie w młodej Polonii. Uczestnicy kolejny raz zachwycili publiczność swoją kreatywnością i niebывałą grą aktorską. Przebrani w przepiękne stroje, w otoczeniu niezwykłych scenografii prezentowali swoje recytatorskie talenty, pokazując, jak wiele cech wspólnych z muzyką ma polska poezja, bo przecież dźwięki zakłęte w słowa to nie tylko muzyczność utworów poetyckich w ich warstwie brzmieniowej, ale przede wszystkim wiele wątków i tematów muzycznych, które były i są w polskiej poezji podejmowane. Podczas finału uczestnicy nieustannie wprawiali widownię w zachwyt, a jury w niemąle zakłopotanie, gdyż wyłonienie zwycięzców spośród grupy uczestników prezentującej niezwykle wysoki poziom gry aktorskiej, wcale nie należało do najłatwiejszych.



Podobnie jak rok temu na uczestników festiwalu czekała miła niespodzianka, którą był występ przygotowany przez grupę nauczycieli polonijnych.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tego wspaniałego wydarzenia, szanownemu jury, zgromadzonej publiczności, a także nauczycielom i rodzicom, którzy towarzyszyli młodym aktorom podczas wielu godzin prób oraz finałowych występów. Echa tegorocznego *Wierszowiska* jeszcze długo będą brzmieć w naszej pamięci. To festiwal, który wzrusza, zachwyca i bawi. Serdecznie gratulujemy wszystkim uczestnikom oraz laureatom. Do zobaczenia podczas kolejnych edycji!

MD

### Podczas tegorocznej edycji *Wierszowiska* towarzyszyło nam niezwykle jury w składzie:

#### Manchester

**Michał Mazurek** (konsul generalny RP)  
**Elżbieta Barrass** (prezes PMS)  
**Helena Kaut-Howson** (reżyserka teatralna)  
**Piotr Misztal** (muzyk, dyrektor Polskiej Szkoły Muzycznej w Londynie)

#### Londyn

**Mateusz Stąsiek** (konsul generalny RP)  
**Jarek Ciepichal** (aktor ZASP)  
**Jacek Jezierzański** (aktor)  
**Marta Radwan** (dyrygentka i kompozytorka)  
**Kris Louis Siemiński** (tenor liryczny)  
**Katarzyna Stoparczyk** (dziennikarka radiowa i telewizyjna)

# Wierszowisko 2023



## Finał w Manchesterze

### LISTA LAUREATÓW: MANCHESTER

#### Kategoria indywidualna, grupa 4-6

**I miejsce** – Aleksander Rouba, PSPO im. św. Stanisława Kostki w Manchesterze

**II miejsce** – Zuzanna Steczkiewicz, PSPO im. św. Stanisława Kostki w Manchesterze

#### Kategoria indywidualna, grupa 7-9

**I miejsce** – Hugo Grzebienowski, PSS przy St Mary's College w Hull

**II miejsce** – Aleksander Meeson, PSS im. Jana Pawła II w Preston

**III miejsce** – Zuzanna Rażna, PSS im. A. Mickiewicza w Blackburn

#### Kategoria indywidualna, grupa 10-13

**I miejsce** – Gloria Rembisz, PSS im. Jana Pawła II w Liverpoolu

**II miejsce** – Victoria Stefaniak, PSPO im. św. Kazimierza w Nottingham

**III miejsce** – Marcel Szeremeta, PSPO im. św. Kazimierza w Nottingham

#### Kategoria indywidualna, grupa 14+

**Wyróżnienie** – Martyna Maliszewska, PSPO im. św. Kazimierza w Nottingham

#### Kategoria zespołowa:

**I miejsce** – PSPO im. św. Kazimierza w Nottingham

**II miejsce** – PS im. św. Jadwigi Królowej w Lincoln

**Puchar Konsula** – PS im. św. Jadwigi Królowej w Lincoln

#### Najmłodszy uczestnik Wierszowiska –

Aleksander Rouba, PSPO im. św. Stanisława Kostki w Manchesterze



# Wierszowisko 2023



## Finał w Londynie

### LISTA LAUREATÓW: LONDYN

#### Kategoria indywidualna, grupa 4–6 lat

- I miejsce** – Nikodem Juszczyński z PSS im. Dywizjonu 303 w Morden  
**II miejsce** – Eryk Chwedczuk z PSPO im. św. Królowej Jadwigi, Ilford  
**III miejsce** – James Mondzelewski z PSS im. Dywizjonu 303 w Morden  
 Hanna Kosika z PSPO im. I. J. Paderewskiego, Romford  
 Olivier Daniel Kulmaczowski z PSS im. T. Kościuszki, Ealing

#### Kategoria indywidualna, grupa 7–9 lat

- I miejsce** – Julia Sawicka z PSPO im. M. Skłodowskiej-Curie, Wimbledon  
**II miejsce** – Natalia Krzuś z PSS im. Jana Pawła II w St Albans  
 Zofia Łabędzka z PSPO im. św. Królowej Jadwigi, Ilford  
 Juliusz Warzecha z PSPO im. Marii Skłodowskiej-Curie, Wimbledon  
**III miejsce** – Emilia Równiak z PSPO im. św. Królowej Jadwigi, Ilford  
 Magdalena Mazurek z PSS im. T. Chuchnickiego, Milford

#### Kategoria indywidualna, grupa 10–13 lat

- I miejsce** – Antoni Mreńca z PSPO im. Marii Skłodowskiej-Curie, Wimbledon  
**II miejsce** – Julia Wenzek-Brosz z PSPO im. M. Konopnickiej, Willesden Green  
 Natalie Pacześ z PSPO im. M. Reja, Chiswick  
**III miejsce** – Zosia Kucharska z PSPO im. M. Konopnickiej, Willesden Green  
 Klara Burczyk z Copernicus PSS im. M. Kopernika w New Malden  
 Lena Kwiecińska z PSPO im. Marii Skłodowskiej-Curie, Wimbledon

#### Kategoria indywidualna, grupa 14+

- II miejsce** – Maksymilian Bazior ze SP przy Ambasadzie RP w Londynie  
**III miejsce** – Antonina Skonieczna z PSPO im. św. Królowej Jadwigi, Ilford

#### Kategoria zespołowa:

- I miejsce** – PSPO im. św. Królowej Jadwigi, Ilford  
**II miejsce** – ABC PSS im. Kornela Makuszyńskiego w Poole  
**III miejsce** – PS im. Józefa Korzeniowskiego w Canterbury  
**Puchar Konsula** – PSS im. Hetmana Karola Chodkiewicza pod patronatem św. Jana Pawła II w Londynie





## Kilka słów od jurorów



Jaka była tegoroczna edycja *Wierszowiska*? Zapytaliśmy o to kilkoro z naszych jurorów.



### Elżbieta Barrass (prezes PMS)

W Manchesterze było magicznie! Bycie jurorem to nie lada gratka, trzeba się skupić na każdym występie, wejść w rolę dziecka, przeżywać recytację razem z nim. Na przemian – śmiałam się i płakałam. Występy uczestników były cudowne, przygotowane na najwyższym poziomie! Piękne, pomysłowe, kolorowe stroje to wyczyn i starania rodziców oraz nauczycieli. Talent naszych uczniów okazał się bardzo szeroki, przygotowania zajęły długie miesiące i efekt był po prostu fantastyczny. Dawno się tak dobrze nie bawiłam. Bardzo trudno było wybrać najlepszych z najlepszych. Ogromnie się cieszę, że udało nam się zawitać w tym roku do Manchesteru. Brawa dla wszystkich uczestników!



### Marta Radwan (dyrygentka i kompozytorka)

Był to mój pierwszy raz w *Wierszowisku*, dlatego też nie wiedziałam, czego mogę się spodziewać. Zostałam bardzo pozytywnie zaskoczona tym, jak wszystko było świetnie przygotowane od strony organizacyjnej, a także tym, jak świetnie przygotowane do występów były wszystkie dzieci. Doceniam szeroki i ciekawy repertuar, który został wybrany, bo mogliśmy usłyszeć wiersze klasyków, jak również poetów współczesnych oraz serce włożone w każdą z tych realizacji. Nie tylko dzieci oraz młodzież, ale także rodzice i nauczyciele z polskich szkół włożyli w te przygotowania dużo czasu i energii. Pozdrawiam wszystkich uczestników festiwalu – robicie wspaniałą rzecz! A *Wierszowisku* życzę wielu pięknych edycji. Mam nadzieję, że będziemy mogli oglądać te piękne prezentacje jeszcze przez wiele, wiele lat.



### Jacek Jezierzański (aktor)

*Wierszowisko* to wspaniałe wydarzenie dla polskich dzieci. Wielki szacunek dla pomysłodawców, organizatorów, a przede wszystkim wielki ukłon w stronę rodziców oraz wszystkich występujących. Obserwuję *Wierszowisko* od wielu lat. Nie da się opisać tego ogromnego zaangażowania biorących udział w tym wydarzeniu. Byłem jurorem po raz pierwszy, nie wiedząc, że będzie to dla mnie kolejne wielkie przeżycie. Czuję ogromny podziw dla wszystkich biorących udział w tej imprezie. Życzę wszystkim, aby to niesamowite zaangażowanie nie zgasło, a *Wierszowisko* trwało wiecznie.



### Piotr Misztal (muzyk, dyrektor szkoły muzycznej)

Miałem ogromną przyjemność i zaszczyt znaleźć się w gronie jury na wyjątkowej, bo pierwszej edycji *Wierszowiska*, która odbyła się w Manchesterze. Konkurs był zorganizowany na bardzo wysokim poziomie, a wszyscy uczestnicy prezentowali się znakomicie. Atmosfera festiwalu był naprawdę wyjątkowa i magiczna. Jako juror brałem udział w *Wierszowisku* dwukrotnie w Londynie. Cieszę się, że po raz trzeci mogłem być częścią tego fantastycznego wydarzenia.

## Język polski – język obcy czy znany? Sprawdźmy!



**Jacek Jezierzański**

### Język obcy

Jak to ogarnąć, jak to zrozumieć,  
Ten pęd do nauki tego języka,  
Dlaczego nagle chcą się „naumieć”,  
Skąd się zrodziła ta polityka.

Czy język ten jest aż taki łatwy,  
A może łatwy jest w nauczaniu?  
Mówią, że jakoś jest dziwnie składowy,  
I że pomaga wręcz w zakochaniu.

Więc może to jest język miłości,  
Wybrany spośród wielu języków?  
Wciąż pełne sale studentów, gości,  
I coraz więcej ma zwolenników.

Nagle się uczą języka tego,  
Ludzie, co różne zawody mają,  
Wielką sympatię czują do niego,  
I tak się uczyć bardzo starają.

A może znając ten język właśnie,  
Być może lepszą chcą dostać pracę?  
Może się spełnią wyśnione baśnie,  
I może lepszą zyskają płacę.

Myślę, że mocno byłby zdziwiony,  
Mój pradziad – ten rodem z Trzebnicy,  
A może dumny i zachwycony,  
Że się polskiego uczą Anglicy.

**Polonijny Dzień Dwujęzyczności** już na stałe wpisał się do kalendarza imprez polonijnych. Zresztą nie ma się czemu dziwić, bo jest co świętować! Dobra znajomość jakiegoś języka to wielka zaleta, a znajomość dwóch języków – to dopiero sztuka. W tym roku Święto Dwujęzyczności będziemy obchodzić po raz ósmy, dokładnie 21 października. Z tej okazji warto się zastanowić, dlaczego język polski pojawił się i na dobre zagościł w naszym życiu. Co sprawiło, że mieszkając poza Polską, uczęszczam do szkoły polonijnej? Ba! Dlaczego zdaję egzaminy z języka polskiego? Czy język polski jest dla mnie językiem ojczystym? Językiem obcym? Co sprawia, że nie tylko osoby polskiego pochodzenia chcą się go uczyć? Mamy nadzieję, że w odpowiedzi na te i podobne pytania pomoże Wam lektura powyższego wiersza autorstwa Jacka Jezierzańskiego – aktora i jednego z jurorów tegorocznej edycji *Wierszowiska*. Przyjemnej lektury!



fot. Dagmara Szewczuk

Nie wyobrażają sobie życia bez muzyki. „Muzyka daje szczęście” – mówi **Dominika Gawęda**, wokalistka **Blue Café**, a **Paweł Rurak-Sokal**, kompozytor i założyciel zespołu, dodaje, że bez niej świat byłby „wieczną zmarzliną”. Z **Blue Café** o miłości do muzyki, pasji tworzenia, byciu na scenie i planach muzycznych rozmawia Magdalena Dziurdzik.

**Magdalena Dziurdzik:** W tym roku świętujecie 25-lecie istnienia Waszego zespołu. To przecież ćwierć wieku! Czy bycie na scenie od tylu lat może się znudzić?

**Dominika:** Uważam, że jeśli mamy w życiu pasję, możemy nazwać siebie szczęściarzami. Pasja ma to do siebie, że trwa, jest ciągle żywa, napędza do działania i po prostu daje wielką radość i uczucie wewnętrznego spełnienia. Dla mnie bycie na scenie zawsze było ważne. Minęło już sporo lat, od kiedy zajmuję się muzyką i nic się nie zmieniło, nadal kocham to, co robię. Mogę śmiało powiedzieć, że śpiewanie jest moją pasją, ale nie tylko. Koncerty i spotkania z publicznością również. W tym roku razem z Blue Café świętujemy 25 lat istnienia zespołu. Jest to piękna liczba. Wiele ze sobą już przeżyliśmy, jesteśmy muzyczną rodziną, niebieską ekipą, której siła została zbudowana na zaufaniu, przyjaźni, zaangażowaniu i oczywiście na pasji.

**Paweł:** W moim przypadku nuda w muzyce nie jest możliwa. Świat dźwięków jest tak piękny i zarazem zaborczy, że jest się z nim do końca życia. Dla mnie jako kompozytora muzyka jest jak tlen, nie wyobrażam sobie życia bez niej. Dla mnie nie ma nic gorszego niż rutyna w czasie koncertów.

**MD:** Jak przez ostatnie lata zmieniała się tworzona przez Was muzyka?

**Dominika:** Z biegiem czasu w sposób naturalny zmieniało się nasze podejście do muzyki. Wynikało to z potrzeby tworzenia nowych brzmień, ale również z obserwacji tego, co działo się aktualnie na rynku muzycznym, rodzimym, ale również tym światowym. Myślę, że cały czas ewoluujemy. Zmieniamy się, dojrzewamy, inspirujemy się nawzajem. Staramy się otwierać nowe „szuflady muzyczne”, zaskakiwać naszych fanów, tworzyć nowy przekaz i iść pod prąd.



**Paweł:** Blue Café cały czas ewoluuje, każda płyta jest inna i zaskakująca, każda płyta to nowe wyzwanie, nowe inspiracje, nowe pasje.

**MD: Wychodźcie na scenę i... co wtedy czujecie?**

**Dominika:** Dla mnie liczy się przede wszystkim energia. Muzyka jest czystą energią, jest miłością, wyzwala w nas to, co najlepsze. Dzięki muzyce możemy przeżywać emocje, a według mnie to jest jedna z najważniejszych rzeczy w naszym życiu. Właśnie ta możliwość przeżywania chwil, celebrowania momentów, kiedy możemy czuć wszystkie emocje. Muzyka jest dla mnie oczyszczeniem, daje mi poczucie wewnętrznej wolności, przestrzeni. Kiedy śpiewam, chce przekazać publiczności najlepszą wersję siebie, ale przede wszystkim prawdę. Uwielbiam koncerty i spotkania z fanami, nie ma nic lepszego.

**Paweł:** Czujemy to samo, co w miłości – „motyle w brzuchu”.

**MD: Skąd czerpicie inspiracje do tworzenia muzyki, do Waszych tekstów?**

**Paweł:** Z tęsknoty za niemożliwym...

**Dominika:** Jeśli chodzi o mnie, wydaje mi się, że przede wszystkim czerpie inspiracje z tego, co przeżywam, z zasobów moich emocji. Inspirują mnie również inni artyści, od lat jestem fanką Christiny Aguilery, Michaela Jacksona czy też zespołu Coldplay. Uwielbiam oglądać filmy, czytać książki, spotykać nowych ludzi, podróżować. Wszystko może w nieoczekiwanym momencie stać się moją inspiracją. Wena płynie z życia, po prostu.

**MD: Jaka jest Wasza definicja muzyki?**

**Paweł:** Muzyka to bardzo delikatna materia, to właściwie sacrum, komponowanie, granie to wręcz doznania metafizyczne. Muzyka ma w sobie nieskończoną ilość odcieni, przez co trafia do każdego człowieka. Świat bez muzyki byłby wieczną emocjonalną zmarzlina.

**Dominika:** Wiem na pewno, że nie potrafiłabym żyć bez muzyki, a jeśli bym musiała znaleźć się w świecie bez niej, byłaby to dla mnie smutna rzeczywistość. Muzyka jest czystą, piękną energią. Bardzo pozytywnie wpływa na każdego z nas, potrafi wydobyć wiele emocji, działa uwalniająco zwłaszcza, jeśli chodzi o stres. Otwiera serca, dusze i od zawsze łączy pokolenia. Myślę, że tak

samo jak miłość, muzyka jest lekarstwem na całe zło. Wystarczy pójść na koncert i zaobserwować tłum ludzi. To, w jaki sposób się zachowują, kiedy mają kontakt z muzyką na żywo, jaki ma to niesamowity wpływ na stan ducha, na ciało. Muzyka daje szczęście, myślę, że wzięła się z kosmosu.



fot. Natalia Czarnowska

**MD: Poświęcając się własnej muzyce, znajdujecie przyjemność w słuchaniu innej?**

**Dominika:** Ha, ha! Niezwykle rzadko słucham swojej muzyki, za bardzo wtedy analizuję i zastanawiam się nad tym, czy mogłam zaśpiewać coś inaczej. Kiedy nie koncertujemy, w czasie wolnym lubię słuchać muzyki filmowej lub jazzu, bardzo mnie odpręża. Oczywiście wszystko zależy od nastroju. Bywa i tak, że włączam sobie składankę techno, czy też akurat mam ochotę na odpoczynek przy muzyce rockowej. Ważne, żeby dany rodzaj muzyki współgrał z moim nastrojem, ale wydaje mi się, że każdy z nas tak ma.

**Paweł:** Ja bym nazwał to raczej uskrzydleniem duszy – tak jest w moim przypadku.

**MD: Wasze piosenki śpiewacie po polsku i po angielsku. Czy w którymś języku tworzy się Wam lepiej?**

**Paweł:** Język angielski jest płynniejszym do śpiewania, natomiast język polski ma większy przekaz w kraju, gdzie mieszkamy, aczkolwiek najważniejsza jest melodia, która zostaje w pamięci jak np. *Reflection*, *Buena*.

**Dominika:** To jest paradoks. Wolę śpiewać po angielsku, ale jeśli chodzi o pisanie tekstów, zdecydowanie łatwiej jest mi tworzyć w języku polskim. Oczywiście bardzo lubię śpiewać w naszym ojczystym języku, ale prawie każdy artysta przyzna, że angielski jest znacznie wdzięczniejszy i bardziej melodyjny, zwłaszcza wokalnie można pozwolić sobie na więcej. Kiedy zaczynałam śpiewać, sięgałam w pierwszej kolejności po zagraniczne utwory. W zasadzie wychowałam się głównie na muzyce amerykańskiej, dopiero później sięgnęłam po polskie utwory.

**MD:** Co chcielibyście przekazać Waszym słuchaczom poprzez swoje utwory?

**Dominika:** Myślę, że poprzez naszą muzykę chcemy dawać naszym słuchaczom nadzieję, siłę, pozytywną energię, miłość i cały wachlarz emocji, który jest nieskończony. Muzyka jest nieskończonością. Wnosi do naszego życia kolor, sprawia, że możemy uwierzyć w lepsze jutro, wyzwala wewnętrznie, daje chęć i radość do życia. Chcemy przekazywać ludziom to, co myślimy i czujemy. Wiemy, że tylko w ten sposób możemy być wiarygodni. To wielkie szczęście, że mamy możliwość dzielenia się naszą pasją z ludźmi. Blue Café istnieje 25 lat dzięki swoim fanom, którzy nieustannie nas wspierają i są z nami cały czas. Myśl, że mamy dla kogo tworzyć. To jest wspaniałe.

**Paweł:** My i widownia to magiczne spotkanie dusz podczas koncertów, nie znamy się, ale poprzez muzykę rozumiemy się bez słów.

**MD:** Jakie macie muzyczne plany na koniec lata?

**Dominika:** Obecnie trwa nasza letnia trasa koncertowa, jesteśmy również w trakcie wydania nowego singla. W sierpniu pojawimy się podczas „Top of the Top Sopot

Festiwal”, gdzie zagramy nasze największe przeboje w specjalnych aranżacjach. We wrześniu rozpoczynamy jubileuszową trasę koncertową składającą się z biletowanych koncertów. Pierwszy odbędzie się 16 września w Filharmonii Narodowej. Bilety dostępne są na eventim.pl, gorąco zapraszamy. Już nie możemy doczekać się spotkań z Wami!

**Paweł:** Moim marzeniem jest wystawienie świeckiego Oratorium dla Ziemi BABEL, które napisałem w pandemii – to eklektyzm muzyczny, to barwy: jazzu, klasyki, soulu, muzyki ilustracyjnej. Oratorium dla Ziemi BABEL to muzyka między jawą a snem.

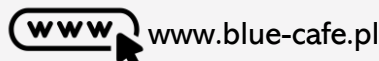
**MD:** Dziękuję za rozmowę.

**Dominika i Paweł:** Dziękujemy!



fot. Dagmara Szewczuk

Zespół Blue Café to niekwestionowana gwiazda polskiej sceny muzycznej oraz laureat wielu prestiżowych nagród. Został założony w 1998 roku przez Pawła Ruraka-Sokala – muzyka i kompozytora. Wokalistką zespołu, a także autorką tekstów, jest Dominika Gawęda. Zespół wykonuje muzykę pop z elementami acid jazzu, funky, soulu i rytmów latynoskich.



# Profesorka czy pani profesor?

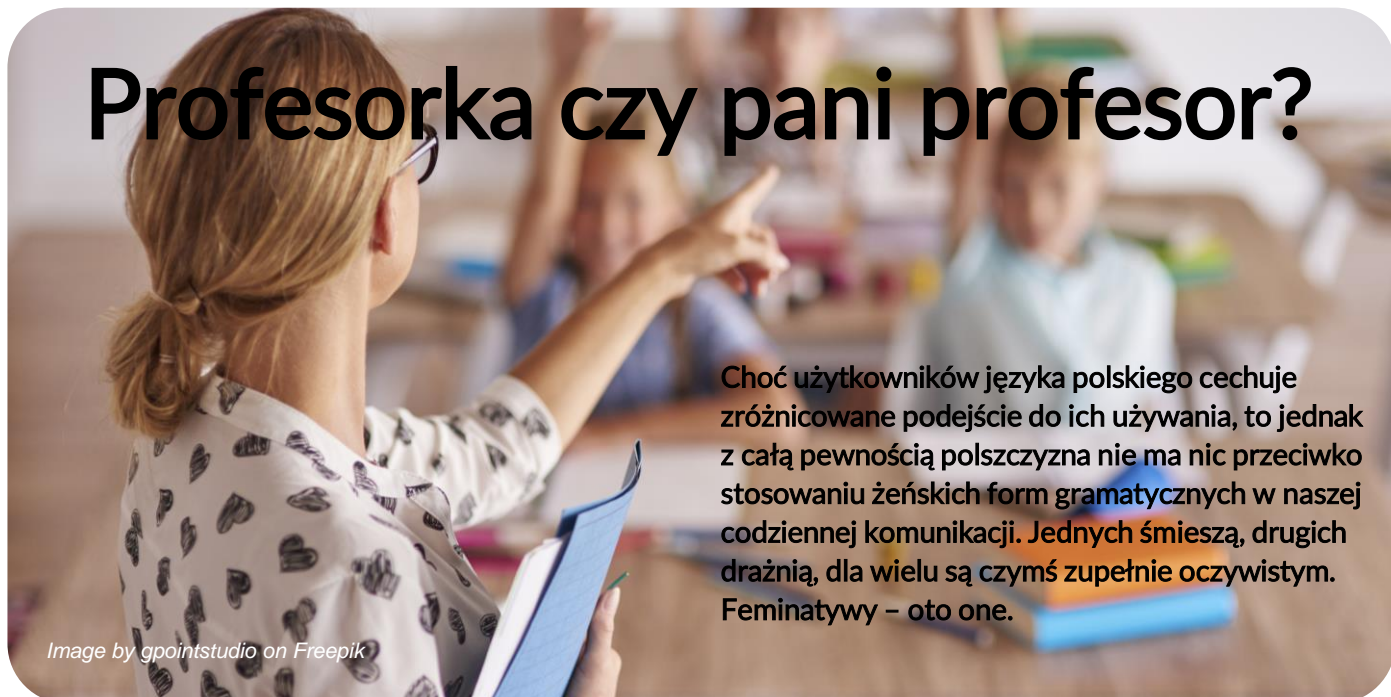


Image by gpoinstudio on Freepik

Choć użytkowników języka polskiego cechuje zróżnicowane podejście do ich używania, to jednak z całą pewnością polszczyzna nie ma nic przeciwko stosowaniu żeńskich form gramatycznych w naszej codziennej komunikacji. Jednych śmieszą, drugich drażnią, dla wielu są czymś zupełnie oczywistym. Feminatywy – oto one.

**Z całego zasobu słownictwa języka polskiego każdy może wykorzystywać te formy, które są najbliższe jego indywidualnemu sposobowi myślenia. Kobiety, które chcą używać feminatywów w określaniu swojego zawodu, mają do tego pełne prawo – powiedziała prof. Aldona Skudrzyk.**

Językoznawczyni i socjolingwistka z Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Śląskiego dodała, że kontrowersje i spory wokół stosowania feminatywów nie mają podłoża językowego, ale dotyczą bardziej spraw światopoglądowych, ideowych i politycznych.

**„W języku polskim nie ma reguł dotyczących stosowania feminatywów – tak samo, jak nie ma reguł stosowania nowo powstałych wyrazów, które są nam potrzebne w danym momencie, z uwagi na zmieniającą się rzeczywistość. Język jest tworem społecznym, który działa tak, że jeśli jest taka potrzeba, konieczność i chęć – daje nam możliwości słowotwórcze” – podkreśliła.**

Feminatywy, czyli formy żeńskie, nie są *novum* w języku polskim. „Co ciekawe, we wszystkich, łącznie z najnowszym, tłumaczeniach Biblii, która jest podstawą kultury chrześcijańskiej, znajdziemy prorokinię Annę” – podała ekspertka.

Prof. Skudrzyk przypominała, że to w XIX wieku, gdy kobiety zaczęły domagać się równych praw, w języku zaczęły się pojawiać częściej formy żeńskie, które

z czasem się upowszechniały. Początek XX wieku to rozkwit feminatywów – kobiety manifestowały, że wręcz nie życzą sobie używania form męskich w określaniu ich zawodów. W czasie międzywojnia nie dziwiły takie formy jak np. magistra, doktorka czy profesorka.

„W czasach powojennych feminatywy przestały być używane, jednak nie ze względów językowych, ale bardziej ideowych czy politycznych. Podkreślano wtedy, że nazwy męskie niosą ze sobą większy prestiż społeczny, a ich używanie przez kobiety dodawało im wartości” – powiedziała językoznawczyni.

**Dzisiaj językoznawcy postulują indywidualne podejście do stosowania form żeńskich. „Już przed dekadą, w 2012 roku, Rada Języka Polskiego wydała stanowisko, w którym wskazano, że tworzenie i funkcjonowanie feminatywów zależy wyłącznie od użytkowników języka, od społecznej akceptacji lub społecznej niechęci. Ten rodzaj bariery wydaje się językoznawcom najistotniejszy – nie jest nią bowiem ani obawa o homonię (typu kominiarz – kominiarka, pilot – pilotka), ani trudności wymawianiowe – osławiona już architektka po kilkukrotnym wypowiedzeniu nie staje się artykulacyjnie tak trudna. Sprawa pozostaje na poziomie indywidualnych wyborów, indywidualnej kultury i – jak się okazuje – indywidualnych poglądów” – powiedziała prof. Skudrzyk.**



Językoznawczynie dodała, że choć stosowanie feminatywów wciąż budzi wiele kontrowersji, to nie są one związane z kwestiami językowymi. „Język jest tworem społecznym, naszym wspólnym dobrem. W związku z tym można go wykorzystywać do różnych celów – nie tylko komunikatywnych, ale też np. do sporów ideowych czy politycznych. Tutaj mamy właśnie taki przykład, gdy kobiety stosujące feminatywy bywają określane mianem lewaczek i feministek, w negatywnym tych słów znaczeniu” – powiedziała prof. Skudrzyk.



W 2019 roku Rada Języka Polskiego ponownie zasugerowała, by prawo do stosowania nazw żeńskich zostawić mówiącym, „pamiętając, że obok nagłaśnianych ostatnio w mediach wezwań do tworzenia feminatywów istnieje opór przed ich stosowaniem”. **„Nie wszyscy będą mówić o kobiecie: gościni czy profesorka, nawet jeśli ona sama wyartykułuje takie oczekiwanie” – podkreślono w opinii.**

Decyzja, jak określać stanowisko kobiety i jak się do niej zwracać, powinna więc należeć do samej zainteresowanej. „Każdy z nas ma do dyspozycji cały zasób słownictwa języka polskiego i wykorzystuje te formy, które są zgodne z jego indywidualnym sposobem myślenia. Kobiety mają prawo zdecydować, jakich form chcą używać. Ja na przykład mówię, że jestem profesorem nauk humanistycznych,

a jednocześnie językoznawczynią i socjolingwistką. Może i nie ma tu konsekwencji gramatycznej, ale taki jest mój wybór” – powiedziała. Dodała, że kobiety powinny nauczyć się deklorować, jak chcą, by się do nich zwracać, choć jednocześnie nie powinny mieć pretensji, jeśli rozmówca zwróci się do nich w innej formie. „Rozmawiamy z wieloma osobami, popełniającymi kardynalne błędy językowe, a jednak ich nie poprawiamy w trakcie konwersacji. Dlatego nie obrażamy się, gdy ktoś się zwróci do nas w innej formie, niż byśmy sobie tego życzyły” – wskazała.

**W ocenie językoznawczynie, w świecie zachodnim zauważa się ogólną tendencję, by eksponować swoją tożsamość poprzez język.** Przykładem mogą być właśnie feminatywy lub choćby neutratywy, czyli szukanie neutralnej formy językowej dla osób niebinarnych. Język polski jest jednym z najbardziej asymetrycznych języków, jeśli chodzi o kategorię płci. „Feminatywy są jednym ze sposobów wyrównania tych różnic. Co więcej, zmiana kulturowa idzie w tym kierunku, że być może zaczniemy powszechniej tworzyć nazwy męskie od żeńskich np. w sfeminizowanych zawodach. Już dziś zastanawiamy się przecież, jak nazwać wychowawcę przedszkolnego – przedszkolankę?” – powiedziała.

„Prognozowanie trendów w języku jest bardzo trudne. Językoznawcy nie narzucają swoich kierunków, mogą je jedynie opiniować, komentować. Myślę jednak, że z czasem będziemy się przyzwyczajać do tych form żeńskich, które z biegiem lat będą się rozpowszechniać. Należy pamiętać, że język oddziałuje na społeczność, a społeczność oddziałuje na język. To oznacza, że jeśli będzie taka społeczna potrzeba, feminatywy na stałe zagoszczą w naszym języku” – podsumowała prof. Aldona Skudrzyk.

Agnieszka Kliks-Pudlik  
PAP  
[www.naukawpolsce.pl](http://www.naukawpolsce.pl)

### **Feminatywy – używać czy nie używać? Sprawdźmy, co na ten temat mówi Rada Języka Polskiego**

Rada Języka Polskiego przy Prezydium PAN uznaje, że w polszczyźnie potrzebna jest większa, możliwie pełna symetria nazw osobowych męskich i żeńskich w zasobie słownictwa. Stosowanie feminatywów w wypowiedziach, na przykład przemienne powtarzanie rzeczowników żeńskich i męskich (*Polki i Polacy*) jest znakiem tego, że mówiący czują potrzebę zwiększenia widoczności kobiet w języku i tekstach.

**Nie ma jednak potrzeby używania konstrukcji typu *Polki i Polacy, studenci i studentki* w każdym tekście i zdaniu, ponieważ formy męskie mogą odnosić się do obu płci.**

Źródło: [www.rjp.pan.pl](http://www.rjp.pan.pl)

## Z Polakiem o Szkocji



*O pracy w charakterze przewodnika, niezwykłych miejscach oraz polskich śladach w Szkocji opowiada czytelnikom Razem Krzysztof Trybek – polskojęzyczny przewodnik po szkockich Highlandach.*



fot. archiwum prywatne KT

**Magdalena Dziurdzik:** Polak przyjeżdża do Szkocji i zostaje przewodnikiem. To przypadek czy raczej starannie zaplanowany i realizowany plan?

**Krzysztof Trybek:** To raczej wykorzystana szansa, na pewno nie przypadek. Pamiętam, że kiedy przyjechałem do Szkocji, to po jakimś czasie ktoś podrzucił mi pomysł, abym został taksówkarzem. Do dzisiaj posiadam licencję. Około 2010 roku poznałem właściciela biura podróży i zostałem kierowcą jego klientów. Pamiętam, jak kiedyś poszedłem do biura na rozmowę i usłyszałem „Krzysiek, zrób kurs przewodnika, potrzebujemy kogoś takiego jak Ty”. Oczywiście się nie zgodziłem. Temat umarł, ale po kilku latach, przychodząc do biura, ponownie usłyszałem – „Nie wyjdiesz stąd, dopóki nie zrobisz kursu”. Pomyślałem – „No dobra, dla świętego spokoju zrobię to”. I taki był właśnie początek. Podjąłem to rzucone mi wyzwanie i zapisałem się na kurs.

**MD:** Wystarczą dobre chęci i wiedza, aby zostać przewodnikiem, czy raczej jest to zawód objęty szczególną procedurą i dostępnym?

**KT:** Przewodnikiem może zostać tak naprawdę każdy. Stowarzyszenie Scottish Tourist Guides Association, które zrzesza około 500 przewodników, organizuje kursy, trwające rok lub dwa lata. Mnie udało się zrobić kurs na północy Szkocji, na północnych Highlandach, w najpiękniejszym rejonie. I właśnie w tym obszarze się specjalizuję. Studiowałem trzy dni w tygodniu. Oczywiście poznawałem w tym czasie historię Szkocji, ale były też cztery miesiące intensywnego kursu terenowego. Wielu ludzi idzie na kurs i dopiero wtedy się uczy, poznaje kraj, jego historię. Ja poszedłem trochę inną drogą. Poznałem ten kraj od podszewki, podróżując po nim, natomiast kurs dał mi narzędzia do tego, jak pracować z grupą.

**MD:** W jaki sposób przewodnik przygotowuje się do oprowadzania grupy?

**KT:** Plan tego, jak będzie wyglądał mój dzień, mam przygotowany przez biuro podróży. Dostaję go i zaznaczam na nim wszystko to, co jest dla mnie istotne, robię notatki. Ważne jest dla mnie to, skąd pochodzi grupa, którą będę oprowadzał, czy ktoś ma jakieś uczulenia, choroby itp. Zasady bezpieczeństwa są dla mnie najważniejsze. Sprawdzam wiek uczestników, czy na przykład mam kogoś starszego, kto nie będzie w stanie utrzymać tempa. Planowanie to też myślenie o tym, gdzie są najbliższe toalety (śmiej). Czasem moje przygotowania wyglądają tak, że jadę cztery godziny w jedną stronę, żeby zobaczyć zamek, do którego pójdę z grupą. Bycie przewodnikiem to ciągła nauka i nieustanne przygotowania. To są rzeczy, których inni nie widzą. Pewne rzeczy się pamięta, a do innych trzeba wracać. Do niektórych miejsc są nowe trasy i je także należy sprawdzić. W tej pracy ważne jest dobre wycucie czasu. Jeśli będziesz jechać koło pola bitwy, to musisz wiedzieć, kiedy zacząć mówić, aby skończyć dokładnie wtedy, gdy będziesz je mijać. Trzeba w taki sposób rozłożyć sobie opowiadanie, aby było widać to, o czym się mówi.

**MD:** Jak wygląda typowy dzień pracy przewodnika?

**KT:** Działam tylko na jeden dzień do przodu. Zwykle każdy dzień jest bardzo intensywny, choć z mojego punktu widzenia praca jest bardzo prosta. Dostaję mnóstwo informacji, które muszę sobie w jakiś sposób poukładać i wszystko dobrze zorganizować. Trzeba mieć zegarek i na niego patrzeć (śmiej). Rano witam się z wycieczką na lotnisku lub w hotelu, przypominam zasady bezpieczeństwa i zaczynamy zwiedzanie.



**MD: Jakich cech i umiejętności wymaga ten zawód?**

**KT:** Na pewno spokoju i zrozumienia, a także cierpliwości i umiejętności czytania ludzi. To bardzo istotne, bo z ludźmi trzeba rozmawiać.

**MD: Czyli to prawda, że przewodnik to zawód dla kogoś, kto lubi ludzi?**

**KT:** Tak, musisz lubić ludzi, lubić z nimi przebywać. Bardzo często jest tak, że spędzam z nowo poznanymi osobami, turystami przyjeżdżającymi do Szkocji, tydzień lub dwa. Czasami są to wyjazdy na kilka dni, a czasami na kilkanaście. Przebywanie z tymi samymi ludźmi, tak naprawdę obcymi ludźmi, na małym obszarze i przez długi czas dla niektórych może być stresujące.

**MD: Za co najbardziej lubi Pan tę pracę?**

**KT:** Najbardziej cenię ludzi oraz ich historie. Kilka dni temu poszedłem z wycieczką z Polski pod pomnik Niedźwiedzia Wojtka. Rozmawiamy i nagle jeden uczestnik mówi do mnie „Wiesz, moje dzieci nie słyszały o Misiu Wojtku, ale kiedy przyjechały do Londynu do szkoły językowej, to spotkały tam chłopca z Libanu, który zapytał – „Jesteście z Polski? A znacie historię Niedźwiedzia Wojtka?”. Chłopiec z Azji mówi o Niedźwiedziu Wojtku. Według mnie to niezwykle cenne i piękne, że tam się wciąż o naszym Wojtku pamięta.

**MD: Są jakieś grupy, które oprowadza się Panu najlepiej?**

**KT:** Raczej nie. Pracuję z ludźmi z całego świata. Jest mi oczywiście łatwiej pracować z turystami, którzy pochodzą z krajów środkowo-wschodniej Europy, bo mamy nie tyle wspólną historię, ile podobny styl życia, śmiejemy się z podobnych rzeczy.

**MD: Jakie są najtrudniejsze aspekty pracy przewodnika?**

**KT:** Myślę, że trzeba sobie zdać sprawę z tego, że ja pracuję wtedy, kiedy wszyscy inni mają wakacje. Wiadomo też, że bardzo dużo nie ma mnie w domu, więc życie rodzinne też trzeba sobie jakoś umiejętnie poukładać. Kiedy przychodzi sezon turystyczny, to trwa on od kwietnia do końca października. Tak naprawdę przez najlepszy okres roku pracuję, czas ucieka i potem zostaje mi już tylko zima. Znaleźliśmy jednak w domu złoty środek, że ja zarabiam, podróżując, a potem podróżujemy całą rodziną, jak nie zarabiam.

**MD: Jest w Szkocji coś, co szczególnie Pana zaskoczyło?**

**KT:** Zawsze mówię, że Szkocja to odrębny kraj, i ta granica, która jest niewidzialna, jest ogromna. Jadąc z Anglii do Szkocji, okazuje się, że świat jest inny. To jest coś, czego nie da się zrozumieć, dopóki się tego nie poczuje. Podróżując przez Szkocję, zawsze spotykam się z ogromną życzliwością, ludzie są bardzo gościnni, i jest to taka prawdziwa, serdeczna gościnność. Szkocja jest bardzo przyjaznym miejscem. Im dalej na północ, tym bardziej jest to odczuwalne. Ludzie lubią sobie pomagać, bo życie było tam kiedyś bardzo ciężkie. Czuć wśród nich wspólnotę.

**MD: Ile czasu potrzebujemy na zwiedzanie Szkocji z przewodnikiem? Mam wrażenie, że i kilka dni to za mało.**

**KT:** Nie da się tego zrobić w jeden dzień. Niektórzy twierdzą, że sam spacer po Edynburgu trwa 4 godziny. Ja oprowadzam 7 godzin i to często jest zbyt krótko...

**MD: Trzy najpiękniejsze miejsca, które powinien zobaczyć każdy odwiedzający Szkocję to...**

**KT:** Na pewno Edynburg, dolina rzeki Coe oraz wyspa Skye – przepiękna, ale poza sezonem turystycznym. Warto zobaczyć też jakieś wiktoriańskie miasteczko oraz destylarnie. Niezwykłych miejsc jest w Szkocji mnóstwo. Zachwyca dzikość natury. Zachodnia część Szkocji jest bardzo surowa i poza tym, że wybudowano tam drogi, nie zmieniła się zupełnie od setek lat.



**MD: Pana ulubione miejsce w Szkocji to...**

**KT:** Cała Szkocja jest moim ulubionym miejscem. Kiedyś była to Wyspa Skye. Pojechałem tam w 2006 roku i zakochałem się w tym miejscu. To było dla mnie niepojęte, że jest miejsce, gdzie nie ma niczego. Nie ma adresów, nie ma Internetu. Jedziesz i tak naprawdę nie wiesz, gdzie jedziesz. Dzisiaj tego miejsca nienawidzę. Mało mówi się o nieźrównoważonej



turystyce. Miejsce, które miało 10 000 mieszkańców, odwiedza 650 tysięcy ludzi rocznie, zostało więc ono po prostu rozdeptane. Lubię zwiedzać Szkocję w pojedynkę. Zdarza się, że jadę w jedną stronę 35 kilometrów, aby zobaczyć ławeczkę z napisem *Enjoy the view*. Takie akcenty są w Szkocji najpiękniejsze.

**MD: Czy są takie miejsca, które szczególnie poleca Pan turystom, chociaż ciężko o nich przeczytać w przewodniku?**

**KT:** Staram się pokazywać turystom moją Szkocję, inne miejsca poza tymi, które wszyscy polecają. Zawsze próbuję wcisnąć w plan wycieczki coś takiego, czego ludzie się nie spodziewają. To są różnego rodzaju smaczki, których w Szkocji jest mnóstwo. Ja uwielbiam neolit. Wszyscy znają przecież Stonehenge, a w Szkocji podobne megality, ale mniejsze, Szkoci mają w swoich ogródkach. Do ich ogródków nie ma dwugodzinnej kolejki (śmiech). Czasem zjeżdża się z trasy i można zobaczyć kamień, który ma 1400 lat. To niesamowite.

**MD: Są wyjazdy lub wycieczki, które szczególnie zapadają w pamięć?**

**KT:** Każdy wyjazd jest specjalny. Ta praca daje możliwość spotkania ludzi wykonujących rozmaite zawody, pochodzących z różnych stron świata. Zauważyłem, że uśmiechem można w Szkocji bardzo wiele załatwić, no a poza tym ja oprowadzam w kilcie, więc wszystkie drzwi się przede mną otwierają (śmiech).

**MD: Znajomość języka polskiego pomaga Panu w pracy?**

**KT:** Traktuję mój język polski jako ogromną wartość, choć oczywiście nie zamykam się tylko na ten język. Posługując się nim, można zadziwić ludzi. Kiedyś, idąc z grupą amerykańską, usłyszałem polskich turystów, mówiących „zróbmy sobie jeszcze zdjęcie z takim prawdziwym Szkotem i możemy wracać”. Podeszedłem do nich ubrany w kilt i zapytałem „To gdzie chcecie to zdjęcie?”. Ich reakcja była zadziwiająca. Jedna z Pań zwróciła się do mnie, mówiąc „Tak ładnie mówi Pan po polsku, gdzie się Pan nauczył?”. Odpowiedziałem zgodnie z prawdą, że w szkole, na co ona, z jeszcze większym zdziwieniem odparła „To tutaj są polskie szkoły i uczą po polsku?”. Chyba nie uwierzyła, że w Szkocji można spotkać polskojęzycznego przewodnika w kilcie, który na dodatek jest Polakiem.

**MD: Jakie ślady polskiej historii i Polaków możemy znaleźć w Szkocji? Czy pamięć o polskich żołnierzach jest tam wciąż żywa?**

**KT:** Mamy oczywiście Wielką Polską Mapę Szkocji, wybudowaną przez Polaków, którzy się tutaj osiedlili, w podziękowaniu Szkotom za okazaną gościnność w czasach II wojny światowej. Mapa ma 40 x 50 metrów, jest trójwymiarowa i ukazuje cały kraj poza Orkadami i Szetlandami. Wykonana jest z betonu i kamienia. Innym elementem jest obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej znajdujący się w kaplicy pałacu Falkland z XVI w. W rejonie Fife niedaleko Falkland osiedliło się dużo Polaków. W podziękowaniu lokalnej społeczności za gościnę wykonali obraz Matki Ostrobramskiej z puszek i blachy pochodzącej z konserw. W St. Andrews znalazłem mozaikę, poprzez którą Polacy dziękują okolicznym mieszkańcom za schronienie. To są takie polskie akcenty, których tutaj nie brakuje. W 2017 roku generał Maczek został posadzony na swojej ławeczce przed ratuszem w Edynburgu, gdzie od 1883 roku nie było żadnego pomnika. Znajduje się tam tylko jeden pomnik, który przedstawia Aleksandra ujarzmiającego Bucefała. Przez 140 lat nic tam nie było. Pojawienie się w tym miejscu ławeczki polskiego generała jest wymownym symbolem. Pamiętajmy, że generał Maczek był honorowym mieszkańcem miasta. Poza tym jest też wiele innych pomników ku pamięci polskich żołnierzy.



**MD: Wróćmy do wspomnianego już Niedźwiedzia Wojtka. Jego postać jest znana wśród Szkotów?**

**KT:** O Wojtku pamięta zarówno lokalna Polonia, jak i starsi Szkoci. Pamiętają też generała Maczka i emigrację powojenną. Samo postawienie pomnika Niedźwiedzia Wojtka w centrum Edynburga spowodowało to, że zainteresowanie Wojtkiem rośnie. Podobnie jak zażyłość polsko-szkocka. To bardzo budujące.

**MD:** Dziękuję za rozmowę.

**KT:** Dziękuję serdecznie.



## POLSKA SZKOŁA PRZEDMIOTÓW OJCZYSTYCH IM. ŚW. KAZIMIERZA W NOTTINGHAM



fot. archiwum szkolne

„W polskim domu polska książka” to hasło jednego z Festiwali Szkół Ojczystych w Wielkiej Brytanii, którego gospodarzem trzykrotnie w przeszłości była Polska Szkoła Przedmiotów Ojczystych im. św. Kazimierza w Nottingham. Szkoła, która od początku swojej działalności stawia sobie za cel utrzymywanie polskości wśród młodego pokolenia przez nauczanie języka polskiego z elementami historii i geografii oraz zapoznanie z piękną tradycją kultury polskiej. Dlatego w każdym domu naszych uczniów jest wiele polskich książek, bo oni sami i ich rodzice chcą rozwijać i pielęgnować język polski. Nasza placówka daje im tę możliwość od 19 stycznia 1951 roku, kiedy została powołana do życia w wyniku inicjatywy członków Stowarzyszenia Polskich Kombatantów. |Tekst: Elżbieta Boik, nauczycielka klasy A-level

Początkowo nauka odbywała się w lokalu SKP oraz świetlicy parafialnej, jednak zmieniająca się liczba uczniów wymusiła kilkukrotną zmianę miejsca nauczania. Pomieszczenia klasowe były wynajmowane od angielskich szkół, co zresztą ma miejsce również obecnie. Od kwietnia 2022 roku lekcje odbywają się w Fernwood School mieszczącej się w dzielnicy Wollaton w Nottingham. W roku szkolnym 2022/23 liczba uczniów wynosiła 386. Nauka odbywa się w klasach od Reception do A-level. Kadra nauczycielska liczyła w tymże roku 22 nauczycieli, 7 asystentów i 3 wolontariuszy. Dyrektorem szkoły od 9 stycznia 2021 jest Monika Bernat. Nasza szkoła ma statut organizacji charytatywnej.



fot. archiwum szkolne

Zarząd szkoły składający się z rodziców dba o jej rozwój, zbiera fundusze, m.in. biorąc udział w licznych projektach, co zapewnia, obok opłaty za naukę dzieci, płynność finansową. Rodzice tworzą również radę rodziców, która pomaga w organizacji wszelkich imprez i przedsięwzięć. Zarząd szkoły i rada rodziców angażują się w prowadzenie szkoły, pracując społecznie. Ogromne zaangażowanie rodziców oraz bardzo dobra współpraca z kreatywną i entuzjastyczną kadrami nauczycielską umożliwiły zorganizowanie wielu niezapomnianych imprez i uroczystości. Nie sposób je wszystkie wymienić, ale warto, abyśmy pochwalili się tymi największymi i najbardziej udanymi.



fot. archiwum szkolne



## POLSKA SZKOŁA PRZEDMIOTÓW OJCZYSTYCH IM. ŚW. KAZIMIERZA W NOTTINGHAM



### Życie szkolne

Regularnie od kilku lat bierzemy udział w obchodach Dnia Tożsamości Narodowej (Polish Heritage Day). W 2022 roku festiwal ten zorganizowaliśmy w duchu czasów PRL. Uczestnicy mogli poczuć smak tego okresu, próbując przysmaków tamtych lat, takich jak wata cukrowa, landrynki, czy oranżada. Był pokaz mody, w którego czasie nauczyciele i uczniowie zaprezentowali się w barwnych strojach z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Dzięki uprzejmości grupy entuzjastów starych polskich samochodów Klasycznej Polonii, była możliwość siedzenia za kierownicą kultowej Warszawy, Fiata 125p czy Poloneza. Tradycją stało się również nasze dołączanie do corocznej akcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W ramach tej inicjatywy odbywają się aukcje, koncerty, pokazy lokalnych przedsiębiorców. Wszystko po to, by zbierać pieniądze na szczytne cele. Każdy z naszych uczniów i rodziców chętnie dorzuca przystoiowego funta do skarbonki, nosząc przy tym dumnie czerwone serduszka. Rozumiemy, jak ważna jest integracja Polonii, dlatego do wspólnych obchodów stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości zaprosiliśmy lokalne organizacje. Hasłem uroczystości było „Łączy nas Niepodległa”, a data 11 listopada 2018 roku zapisała się na kartach historii Polonii z Nottingham i okolic, jak i w naszych sercach, na zawsze. Młode pokolenie miało okazję zaprezentować się przed starszą Polonią, śpiewając polskie pieśni patriotyczne.



### Nasze sukcesy

Nasi uczniowie chętnie biorą udział w różnych konkursach organizowanych dla szkół polonijnych. Często zostają ich laureatami. W ostatnim roku szkolnym reprezentacja Kółka Teatralnego zajęła I miejsce w Międzyszkolnym Festiwalu Poezji dla Dzieci i Młodzieży *Wierszowisko* w Manchesterze w kategorii zespołowej, natomiast uczennica klasy A-level zajęła III miejsce w I Olimpiadzie Języka Polskiego w kategorii od 16 do 18 roku życia. Organizatorami obu imprez była Polska Macierz Szkolna. Jesteśmy dumni z osiągnięć naszych uczniów. Wierzymy głęboko w to, że oni również są dumni z bycia częścią społeczności naszej szkoły.

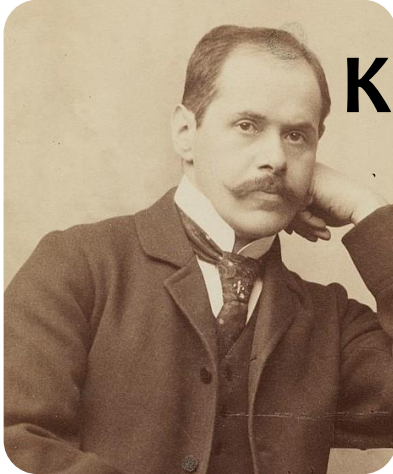


fot. archiwum szkolne

[www.polishschoolnottingham.org](http://www.polishschoolnottingham.org)

Znajdziesz nas na





# Kazimierz Przerwa-Tetmajer

(1865 – 1940)

**Polski poeta i powieściopisarz. Dekadent oraz piewca Tatr i popularyzator folkloru podhalańskiego.**

### Kim był?

Polskim poetą, autorem dekadencjonalnych liryków z końca wieku, jednym z czołowych przedstawicieli polskiego modernizmu (Młodej Polski).

### Kiedy żył?

Urodził się 12 lutego 1865 roku w Ludźmierzu na Podhalu, w zamożnej, ziemiańskiej rodzinie. Jego ojciec był posłem do Sejmu Krakowskiego Galicji, a starszy przyrodni brat, Włodzimierz, znanym malarzem i czołowym reprezentantem młodopolskiego nurtu w sztuce inspirowanego folklorem. W 1883 roku rodzina Tetmajera sprzedała wiejski majątek i przeniosła się do Krakowa. Tetmajer uczęszczał tam do Gimnazjum św. Anny, w 1884 roku zdał maturę i rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1895 roku wyjechał do Warszawy, gdzie został sekretarzem Adama Krasieńskiego, któremu towarzyszył w podróży do Heidelbergu. Po powrocie z wyprawy mieszkał w Krakowie i Zakopanem. Często wyjeżdżał za granicę, odbywając liczne podróże po Europie. Zwiedził m.in. Szwajcarię, Niemcy, Francję i Włochy. W czasie I wojny był związany z Legionami, redagował „Pracę Narodową” oraz kierował Komitetem Obrony Spisza, Orawy i Podhala. Po wojnie zamieszkał w Warszawie. W 1921 roku został wybrany Prezesem Towarzystwa

Literatów i Dziennikarzy, a w 1928 roku przyznano mu literacką nagrodę miasta Warszawy.

### Co napisał?

Zadebiutował w 1886 roku poematem *IIIa*, a w 1891 roku wyszedł jego pierwszy tom *Poezji*. W opinii wielu krytyków to właśnie Kazimierz Przerwa-Tetmajer rozpoczął okres modernistyczny w polskiej poezji.

Był uważany za największego piewcę piękna Tatr. Inspiracją dla wielu jego wierszy stanowiła górską przyrodę (*Melodia mgieł nocnych*, *Widok ze Świnicy do Doliny Wierchcichej*), życie górali oraz ich gwara. Fascynował się również postacią Janosika. Za jeden z jego najdoskonalszych utworów uznaje się gawędy ludowe pisane gwarą góralską *Na skalnym Podhalu*. Jest także autorem epepej tatrzańskiej *Legenda Tatr*. W swoich wierszach-manifestach wyrażał modne w ówczesnym czasie nastroje zniechęcenia, niemocy i poczucia końca wieku (*Koniec wieku XIX*), czy wielbienie dla sztuki (*Eviva l'arte*). Napisał trzy dramaty: *Zawisza Czarny* (1901), *Rewolucja* (1906) i *Judasz* (1917), które jednak nie zdobyły większego rozgłosu i szybko poszły w zapomnienie.

### Czy wiesz, że...?

Kazimierz Przerwa-Tetmajer był zafascynowany filozofią

Schopenhauera i Nietzschego, a także filozofią indyjską (szczególnie interesowało go pojęcie nirwany – napisał *Hymn do Nirwany*).

Był twórcą śmiałych jak na ówczesne czasy poetyckich erotyków. Niektóre z nich wywołały skandal obyczajowy i zakazano je czytać dorastającym dziewczynom. Tetmajera uważano za wielkiego uwodziciela. U szczytu sławy dostawał mnóstwo listów od swoich wielbicielek. Niektóre z nich jeździły za nim do Warszawy czy Zakopanego.

Ostatnie lata życia Tetmajera nie należały do najłatwiejszych. Rozwinęła się u niego choroba psychiczna spowodowana guzem mózgu. Tracił wzrok, nie mógł pisać, stawał się coraz mniej samodzielny. W 1933 roku, w tajemniczych okolicznościach, zmarł jedyny syn poety. Od tego czasu Tetmajer żył w osamotnieniu. Dzięki ofiarności społecznej miał zapewnione środki materialne. W uznaniu zasług dla literatury przyznano mu emeryturę państwową. U schyłku życia mieszkał w Hotelu Europejskim w Warszawie, skąd w 1939 roku został wyrzucony przez Niemców. Zmarł w warszawskim Szpitalu Dzieciątka Jezus.

Spoczął na Cmentarzu Zasłużonych na Pęksowym Brzyzku w Zakopanem. Jego symboliczny grób znajduje się na warszawskich Powązkach.

Magdalena Dziurdzik



**Kazimierz Przerwa-Tetmajer**

***Eviva l'arte!***

*Eviva l'arte!* Człowiek zginąć musi —  
Cóż, kto pieniędzy nie ma, jest pariasem,  
Nędza porywa za gardło i dusi —  
Zginąć, to zginąć, jak pies, a tymczasem,  
Choć życie nasze splunięcia nie warte:  
*Eviva l'arte!*

*Eviva l'arte!* Niechaj pasie brzuchy  
Nędzny filistrów naród! My artyści,  
My, którym często na chleb braknie suchy,  
My, do jesiennych tak podobni liści,  
I tak wykrzyknem: gdy wszystko nic warte,  
*Eviva l'arte!*

*Eviva l'arte!* Duma naszym bogiem,  
Sława nam słońcem, nam, królom bez ziemi!  
Możemy z głodu skonać gdzieś pod progiem,  
Ale jak orły z skrzydły złamanemi —  
Więc naprzód! Cóż jest prócz sławy co warte?  
*Eviva l'arte!*

*Eviva l'arte!* W piersiach naszych płoną  
Ognie przez Boga samego włożone:  
Więc patrzym na tłum z głową podniesioną,  
Laurów za złotą nie damy koronę,  
I chociaż życie nasze nic nie warte:  
*Eviva l'arte!*

1894

**Czy wiesz, że...**

Opublikowany w 1894 roku w II serii Poezji Tetmajera wiersz „Eviva l'arte!” stał się u schyłku XIX wieku hymnem wszystkich młodych, nonkonformistycznych artystów. Utwór był tak bardzo popularny, że tytułowe wykrzyknienie – „Eviva l'arte!”, czyli „niech żyje sztuka” – weszło na stałe do języka potocznego.



# Ignacy Łukasiewicz

(1822 - 1882)



**Założyciel pierwszej na świecie kopalni ropy naftowej, wynalazca ropy naftowej, działacz społeczny, dziewiętnastowieczny aptekarz i farmaceuta.**

### PRZYGODA Z FARMACJĄ

Pochodził z inteligenckiej rodziny szlacheckiej. Uczęszczał do popijarskiego gimnazjum w Rzeszowie, w którym nauczył się łaciny i języka niemieckiego. Trudna sytuacja materialna rodziny nie pozwoliła mu na kontynuowanie nauki i zmusiła do przedwczesnego podjęcia pracy. Znajomość języków bardzo mu się wtedy przydała. Pracował jako praktykant w aptece Antoniego Swobody w Łańcucie. Po czterech latach praktyki, w wieku osiemnastu lat, zdał egzamin zawodowy, zwany egzaminem tyrocynalnym, uzyskując tytuł pomocnika aptekarskiego. Rozpoczął wtedy pracę w aptece Edwarda Huebla w Rzeszowie. Dzięki pomocy starszego brata udało mu się później podjąć pracę w jednej z najsłynniejszych aptek lwowskich – „Pod gwiazdą”. Dzięki swojej ciężkiej pracy i pomocy pracodawcy uzyskał zgodę na opuszczenie Lwowa i rozpoczęcie studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim. Dyplom magistra farmacji udało mu się uzyskać dopiero na Uniwersytecie Wiedeńskim w 1852 roku.

### PIONIER PRZEMYSŁU NAFTOWEGO W EUROPIE

Największe odkrycie Łukasiewicza miało swój początek w laboratorium przy lwowskiej aptece Piotra Mikolascha. Na zlecenie Mikolascha Łukasiewicz oraz drugi asystent aptekarski, Jan Zeh, prowadzili badania nad destylacją ropy naftowej. Przeprowadzali doświadczenia mające na celu pozyskanie z ropy naftowej lekarstwa, które znane było ówczesnym jako oleum petroleum. Łukasiewicz starał się znaleźć dla nafty zastosowanie praktyczne. To dzięki jego pomysłowi wydestylowano z ropy naftowej naftę. Ówczesnie znane lampy oliwne nie nadawały się jednak do nafty, bo pod jej wpływem wybuchały. Do nowego paliwa, według pomysłu Ignacego Łukasiewicza, skonstruowano nową lampę. 31 lipca 1853 r. jest symboliczną datą narodzin polskiego przemysłu naftowego. Tego dnia lampa naftowa została wykorzystana, aby oświetlić pilną nocną operację w szpitalu na lwowskim Łyczakowie. W 1854 r. Łukasiewicz wraz z Tytusem Trzeciejskim i Karolem Kłobassą założył na ziemiach polskich (w Bóbrce koło Krosna) pierwszą kopalnię ropy naftowej. Jest ona najstarszą na świecie nadal działającą kopalnią, która od

samego początku wydobywa ropę naftową w sposób przemysłowy. Łukasiewicz uruchomił rafinerię pod Jasłem oraz przetwórnictwo ropy w Charkówce koło Krosna. Stał się wtedy znaną osobą. Nafta, którą otrzymywał w uruchomionej przez niego rafinerii była znakomitej jakości i konkurowała na rynkach światowych z naftą rumuńską oraz amerykańską. Przyjeżdżali do niego rafinerzy z innych krajów, m.in. z Niemiec, aby poznać tajniki otrzymywania tak doskonałej nafty. Łukasiewicz chętnie dzielił się swoją wiedzą. Uważał, że nafta ma przede wszystkim służyć ludzkości, a nie stanowić źródło dochodu tylko dla wąskiej grupy osób. Wierzył, że nafta będzie przyszłym bogactwem Polski, gwarantem pomyślności dla jej mieszkańców oraz źródłem zarobku dla najbiedniejszych. Z wydobywanej ropy produkował także naftę, smary, oleje i asfalt. Były to osiągnięcia pionierskie w skali światowej.

### DZIAŁACZ SPOŁECZNY

Do końca życia pozostał patriotą, działając na rzecz niepodległej Polski. Działał w organizacjach demokratyczno-niepodległościowych. Został zaprzysiężony jako agent Centralizacji Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Wspierał powstańców styczniowych, rannym udzielał pomocy i schronienia. Zarobione dzięki naftcie pieniądze przeznaczał również na wyposażenie powstańczych oddziałów. Ignacy Łukasiewicz żył w bardzo trudnych czasach, zarówno pod względem gospodarczym, jak i politycznym. Przez całe dorosłe życie towarzyszyło mu motto: „Człowiek na świecie jest jak żołnierz na warcie. I dopóki żyje, pracować musi, a co zapracuje, do grobu nie zabierze, przyda się to dla innych ludzi”. Jego działalność nie ograniczała się tylko do przemysłu naftowego. Był działaczem społecznym i filantropem, wielkim propagatorem budowy szkół i szpitali. Walczył z biedą i problemami społecznymi. Wspierał finansowo Kościół. Za działalność charytatywną papież Pius IX w 1873 r. nadał mu tytuł Szambelana Papieskiego i odznaczył Orderem Św. Grzegorza. Jest nazywany współczesnym Prometeuszem.

Magdalena Dziurdzik



# Kraków

## Miasto Królów Polski



Turyści wracają tutaj niezliczoną ilość razy. Nic dziwnego, w końcu Kraków przyciąga jak magnes. Historyczna stolica Polski, zwana grodem Kraka, uznawana jest za jeden z najpiękniejszych ośrodków miejskich Polski. Najbardziej znana latem, lecz zachwycająca o każdej porze roku. Ta niezwykła stolica Małopolski to urocze kawiarnie, czarujące uliczki i niepowtarzalny klimat, tworzony zarówno przez mieszkańców, jak i odwiedzających miasto turystów, a może przede wszystkim przez niesamowite zabytki i obecne na każdym kroku ślady wiekowej historii. Kraków to miasto idealne na weekend, wakacje czy jesienny spacer. Zwiedzajmy!

### 1. Rynek Główny

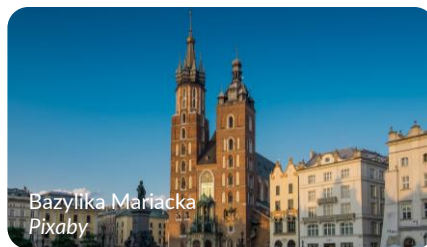
Krakowski Rynek Główny jest największym placem Krakowa, a także największym średniowiecznym rynkiem Europy. Ma kształt kwadratu o boku długości 200 metrów. Przebiega przez niego Droga Królewska, prowadząca od Bramy Floriańskiej, przez krakowskie Stare Miasto na Zamek Królewski na Wawelu. Znajdują się na nim najważniejsze zabytki Krakowa – Sukiennice, wieża ratuszowa, pomnik Adama Mickiewicza, kościół św. Wojciecha oraz piwnica Pałacu „Pod Baranami”, w której w 1956 roku został założony przez Piotra Skrzyneckiego kabaret literacki „Piwnica pod Baranami”. Tuż obok – Kościół Mariacki, a wokół wiele zabytkowych kamienic. Pod Rynkiem Głównym znajdziemy piwnice i muzeum archeologiczne. Podziemny Rynek to prawdziwy skarbiec wiedzy o przeszłości Krakowa. To wyjątkowa podróż wstecz aż do czasów sprzed lokacji miasta w 1257 roku. Wszystko za sprawą ceglanych murów, oryginalnych (wydobytych podczas wykopalisk) przedmiotów oraz rekonstrukcji rzemieślniczych warsztatów. Koniecznie tam zajrzyjcie!



Rynek Główny i Sukiennice  
Pixaby

### 2. Bazylika Mariacka

Ten niesamowity zabytkowy kościół położony jest tuż przy rynku głównym na placu Mariackim. Zdominowany przez dwie wieże różnej wielkości. Z wyższej wieży, zwanej *Hejnalnicą*, grany jest co godzinę Hejnał Mariacki, który uznawany jest za muzyczny symbol Krakowa. W środku znajduje się średniowieczny ołtarz Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny wykonany w XV wieku przez przybyłego z Norymbergi rzeźbiarza – Wita Stwosza. To jeden z najwspanialszych gotyckich zabytków w Polsce. Jest szafiastym tryptykiem składającym się z części środkowej oraz dwóch par skrzydeł. To dzieło łączące w sobie sferę sacrum i profanum. Jeden z najważniejszych zabytków, jakie Polska posiada w swoich zbiorach.



Bazylika Mariacka  
Pixaby

### 3. Kościół Świętego Wojciecha

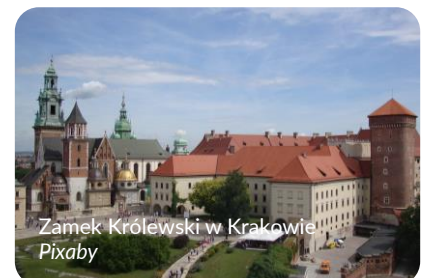
Jest to jedna z najstarszych budowli sakralnych na terenie Krakowa. Wzniesiono go ok. 1000 roku. Do XV wieku kościół był otoczony cmentarzem. Obecna świątynia, w stylu romańskim, została wzniesiona ok. XII wieku. W podziemiach kościoła znajduje się ekspozycja związana z historią krakowskiego rynku. Wedle tradycji w tym miejscu miał głosić swoje kazania św. Wojciech – patron Polski.



Kościół św. Wojciecha  
Pixaby

### 4. Zamek Królewski na Wawelu

Wawel to wapienne wzgórze w centrum Krakowa. Położony na nim Zamek Królewski to prawdziwe sanktuarium polskości, symbol narodowy i kulturowy oraz miejsce, w którym kształtowała się historia Polski. Został wzniesiony w XIV wieku przez toskańskich Włochów sprowadzonych do Krakowa przez Zygmunta Starego. Na przestrzeni wieków wielokrotnie rozbudowywany i odnawiany. Przez kilka wieków zamek na Wawelu był siedzibą władców z dynastii Piastów i Jagiellonów, a także pierwszych królów elekcyjnych, i choć pod koniec XVI w. król Zygmunt III Waza przeniósł się wraz ze swoim dworem do Warszawy, to ranga Wawelu nie spadła. Tutejsza katedra pozostała miejscem koronacji i pochówków większości kolejnych królów Polski.



Zamek Królewski w Krakowie  
Pixaby



# Kraków

## Miasto Królów Polski



### 5. Kopiec Kościuszki

Jeden z pięciu kopców krakowskich poświęcony Tadeuszowi Kościuszcze. Znajduje się on na wzgórzu św. Bronisławy w Krakowie. Usypano go w 1823 roku, aby uczcić wielkiego patriotę i przywódcę insurekcji w 1794 roku. W usypywaniu kopca brali udział mieszkańcy dawnego Krakowa, uczniowie, studenci, weterani powstań, a nawet odwiedzający miasto obcokrajowcy. Dzisiaj kopiec stanowi ulubione miejsce spaceru krakowian, gdyż rozciąga się z niego wspaniały widok na miasto i całą okolicę. Przy Kopcu funkcjonuje też Muzeum Kościuszkowskie, w którym można obejrzeć stałe wystawy. Jedna z nich dotyczy życia Tadeusza Kościuszki, a druga tradycji kościuszkowskich w Polsce i Krakowie.



### 6. Uniwersytet Jagielloński – Collegium Maius

Najstarsza polska uczelnia i jeden z najstarszych uniwersytetów na świecie. Został założony w 1364 roku z inicjatywy Kazimierza III Wielkiego i składał się początkowo z trzech wydziałów. Oficjalnie odnowiono go w 1400 roku przez Władysława II Jagiełłę i poszerzono o wydział teologiczny. Nazwę „Jagielloński” nadano mu dopiero w 1817 roku,

dla podkreślenia związku uniwersytetu z dynastią Jagiellonów. Wśród jego absolwentów byli ludzie kultury i nauki, m.in.: Mikołaj Kopernik, król Jan III Sobieski, Papież św. Jan Paweł II, noblistka Wisława Szymborska czy prezydent RP Andrzej Duda. Budynek *Collegium Maius* to najstarszy budynek uczelni. Znajduje się w nim muzeum, w którym znajdują się przedmioty związane z dziejami uniwersytetu, a także przyrządy astronomiczne, którymi posługiwał się Mikołaj Kopernik.



### 7. Rzeźba smoka wawelskiego

Swoisty symbol Krakowa, bo też nie da się mówić o dawnej stolicy Polski, nie wspominając tego legendarnego stwora. Jego rzeźba (zjeżdżająca ogniem!) znajduje się tuż przy wyjściu ze Smoczej Jamy. Pierwsze wzmianki o smoku z Krakowa pojawiły się w XII wieku na kartach Kroniki polskiej Wincentego Kadłubka. Według legendy smok miał terroryzować mieszkańców rodu Kraka. Żaden z rycerzy nie potrafił go jednak zgładzić. Udało się tego dokonać szewcowi Skubie, który wypchaną siarką baranią skórę podłożył bestii do zjedzenia. Smok pożarł przynętę.



### 4. Krakowskie obwarzanki

Owiane legendą obwarzanki z Krakowa, to obowiązkowy specjał, którego powinien spróbować każdy turysta. Ta przekąska dostępna jest prawie w każdym zakątku Krakowa, sprzedawana w piekarniach i małych ulicznych budkach. Obwarzanek krakowski został wpisany na listę produktów chronionych w Unii Europejskiej. Jednak tradycyjne, prawdziwe obwarzanki wypiekane są tylko przez te piekarnie, którym udało się zdobyć specjalny certyfikat. Jak je rozpoznać? Posiadają posypkę tylko z jednej strony, a na ich spodzie widoczne są charakterystyczne ślady po ruszcie. Dodatkowo muszą być produkowane w Krakowie lub w powiecie krakowskim. Jeśli smakować Kraków, to obowiązkowo z obwarzankiem!



### CO JESZCZE WARTO ZOBACZYĆ W KRAKOWIE?

Muzeum Witrażu

Dom Jana Matejki

Podziemia Rynku Głównego

Kościół Piotra i Pawła

Nową Hutę

Krakowski Kazimierz

Magdalena Dziurdzik

# GCSE POLISH SPEAKING EXAM

## Jak wygląda egzamin ustny na poziomie GCSE?

Egzamin ustny, podobnie jak pozostałe trzy części egzaminu z języka polskiego, można zdawać na poziomie *Foundation Tier* lub *Higher Tier*. Wszystkie cztery części muszą być zdawane na takim samym poziomie. Pamiętaj, że przed właściwym egzaminem masz 12 minut na przygotowanie się do odpowiedzi (jest to tzw. *preparation time*). Sprawdź, z ilu części składa się egzamin ustny oraz na czym polega każda z nich.

### 1. ROLE PLAY (czas trwania: ok. 2 min na FT oraz 2 min na HT)

Pierwsza część egzaminu ustnego to tzw. *Role play*, czyli krótka scenka, którą będziesz musiał odegrać z egzaminatorem według podanego scenariusza i na określony temat.

Zwróć uwagę na to, jak powinieneś się zwracać do Twojego rozmówcy. Taką informację znajdziesz w instrukcji dołączonej do karty egzaminacyjnej. Jeśli rozmawiasz np. z recepcjonistką, kelnerem lub nauczycielką, kimś starszym od Ciebie, zwracaj się do nich per *Pan/Pani*. Natomiast jeśli Twój rozmówca to np. koleżanka, przyjaciel lub kuzynka, zwracaj się do nich na *Ty*.

**Odpowiadaj na pytania zadane przez Twojego rozmówcę. Jeśli zostaniesz poproszony o podanie jednej cechy, podaj tylko jedną. Jeśli z kolei usłyszysz, aby podać dwa szczegóły jakiegoś zjawiska, przedmiotu, wydarzenia, podaj dokładnie dwa.**

Kiedy zobaczysz ! – to znak, że usłyszysz pytanie, którego wcześniej nie widziałeś w scenariuszu Twojej scenki.

Kiedy w scenariuszu pojawi się ? – to znak, że powinieneś zadać Twojemu rozmówcy pytanie, np.

? **Miejscowe atrakcje** – zadaj rozmówcy pytanie dotyczące okolicznych/miejscowych atrakcji.

### 2. PHOTO CARD (czas trwania: ok. 2 min na FT oraz 3 min na HT)

Druga część egzaminu ustnego to tzw. *Photo card*, czyli opis fotografii, załączonej do Twojej karty egzaminacyjnej.

Przyjrzyj się dokładnie zdjęciu, które będziesz opisywać. Egzaminator zada Ci pięć pytań dotyczących fotografii, na które będziesz musiał odpowiedzieć.

**Pierwsze trzy pytania będą dołączone do Twojej karty egzaminacyjnej.** Będziesz mógł przygotować swoje odpowiedzi na te pytania w czasie dwunastominutowego *preparation time*. Pierwsze pytanie z pytań jawnych, które zawsze pojawia się w tej części, brzmi: **Co widzisz na fotografii?**

**Dwa pozostałe pytania nie są dołączone do karty egzaminacyjnej. Usłyszysz je dopiero w czasie egzaminu.**

#### UWAGA!

Podczas *preparation time* możesz na dodatkowej kartce sporządzać notatki dotyczące Twojej scenki, czyli *Role play* oraz zdjęcia, czyli *Photo card*. Ze swoich notatek możesz korzystać w czasie pierwszej i drugiej części egzaminu (musisz je oddać egzaminatorowi przed trzecią częścią, czyli *General conversation*).

### 3. GENERAL CONVERSATION (czas trwania: ok. 3-5 min na FT oraz 5-7 min na HT)

Ostatnia część egzaminu ustnego to rozmowa ogólna, czyli **General Conversation**.

Zdający prowadzi ją z egzaminatorem na dwa spośród trzech głównych tematów (Themes). Pierwszy temat do rozmowy ogólnej wybiera zdający (musi o tym poinformować przed egzaminem). Pamiętaj, że wybierasz temat ogólny, ale nie możesz wybrać podtematów, które występują w obrębie danego tematu, czyli tzw. subtopics. Drugi temat przydzielany jest losowo według specjalnej karty, do której dostęp ma tylko egzaminator. Będzie to temat inny niż ten, który wybrałeś oraz inny niż ten, który pojawił się podczas *Photo card*.

W czasie konwersacji egzaminator zada Ci kilka pytań, na które będziesz musiał odpowiedzieć. Podczas udzielania odpowiedzi pamiętaj o stosowaniu różnych form czasownikowych oraz różnorodnego słownictwa. **Pamiętaj, aby w czasie rozmowy ogólnej zadać egzaminatorowi chociaż jedno pytanie.** Wystarczy, że zapytasz: **A co Pan/Pani sądzi na ten temat?**

Pamiętaj też, aby podczas *General Conversation* zwracać się do egzaminatora per Pan/Pani. **W czasie trwania tego egzaminu zdający nie może korzystać z żadnych notatek ani słowników.**

### KRĘGI TEMATYCZNE (Themes)

#### 1. Tożsamość i kultura

- Ja, moja rodzina i przyjaciele
- Technologia w życiu codziennym
- Spędzanie wolnego czasu

#### 2. Lokalne, krajowe, międzynarodowe oraz światowe obszary zainteresowań

- Mój dom, miasto, sąsiedztwo i region
- Problemy społeczne
- Problemy globalne
- Podróże i turystyka

#### 3. Edukacja i zatrudnienie – obecnie i w przyszłości

- Moja edukacja i szkoła
- Życie codzienne w szkole/ koledżu
- Edukacja po 16. roku życia
- Praca, wybory zawodowe i ambicje



Powyższe kręgi tematyczne obejmują wszystkie cztery części egzaminu. Oznacza to, że wspomniane *Themes* pojawią się nie tylko na egzaminie z mówienia, ale również w części z pisania, czytania i słuchania.

Jeśli jako swój pierwszy temat do rozmowy ogólnej wybierzesz *Identity and culture*, to egzaminator może zadać Ci różne pytania obejmujące podtematy z pierwszego kręgu tematycznego. Mogą to być zarówno pytania o Twoją rodzinę, znajomych i przyjaciół, jaki i pytania dotyczące mediów społecznościowych czy korzystania z Internetu albo tego, w jaki sposób spędzasz swój wolny czas.





Opisz poniższe fotografie i odpowiedz na dodatkowe pytania.

1



1. Powiedz, jak ostatnio spędziłeś/spędziłaś czas ze swoją rodziną.
2. Czy w przyszłości chciałabyś/chciałabyś założyć rodzinę? Odpowiedz uzasadnij.
3. Czy warto utrzymywać kontakty z rodziną mieszkającą w Polsce? Odpowiedz uzasadnij.

2



1. W jaki sposób lubisz spędzać czas wolny razem ze swoimi przyjaciółmi?
2. Co sądzisz na temat spożywania alkoholu przez młodych ludzi?
3. Powiedz, jak wyobrażasz sobie swoje wymarzone urodziny.

## INDIVIDUAL RESEARCH PROJECT Projekt badawczy na egzaminie A-level

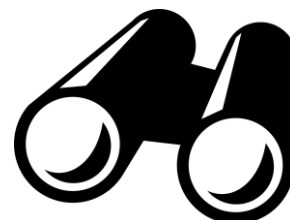
Indywidualny projekt badawczy na egzaminie A-level z języka polskiego to element, który wchodzi w skład pierwszego arkusza egzaminacyjnego – Paper 1. Reading and writing.

Paper 1 składa się z 3 części:

I Czytanie ze zrozumieniem

II Tłumaczenie tekstu z polskiego na angielski (minimum 100 słów).

III Indywidualny projekt badawczy, którego zwieńczeniem jest napisanie eseju na około 300 słów (nie ma podanej górnej granicy, jeśli chodzi o liczbę słów). Uczeń wybiera jeden z tematów, a w dniu egzaminu pisze pracę na podstawie zamieszczonego na egzaminie tekstu pomocniczego (odnoszącego się do tego tematu) oraz wiedzy, którą zdobył podczas przygotowywania projektu na ten konkretny, wybrany przez siebie temat.



### TEMATY DO WYBORU (zdający wybiera jeden temat)

I

#### Poland during the communist era

Impact on daily life  
Influence of the catholic church  
The Solidarity movement

#### Polska w czasach komunizmu

Wpływ na życie codzienne  
Oddziaływanie kościoła katolickiego  
Ruch Solidarności

II

#### Racism in Poland

Origins of racism  
Victims of racism  
The fight against racism

#### Rasizm w Polsce

Źródła rasizmu  
Ofiary rasizmu  
Walka z rasizmem



III

#### Tourism in Poland

The development of a tourist  
infrastructure  
Popular tourist sites/ places of  
interest  
Regional gastronomy

#### Turystyka w Polsce

Rozwój infrastruktury turystycznej  
Popularne miejsca turystyczne  
Regionalna gastronomia



III

#### The resistance movement in Poland during World War II

Resistance organisations  
Forms of resistance  
Actions and operations

#### Ruch oporu w czasie II wojny światowej

Ruchy narodowowyzwoleńcze  
Formy oporu  
Akcje i działania operacyjne

## INDIVIDUAL RESEARCH PROJECT

### Krok po kroku



#### Zdający...

1. Wybiera jeden z czterech tematów.
2. W trakcie przygotowań do egzaminu gromadzi własne materiały badawcze (książki, artykuły, nagrania, filmy itp.).
3. Przeprowadza indywidualne badania na wybrany przez siebie temat, sporządza notatki, przygotowuje bibliografię, analizuje teksty źródłowe. Badania powinny zostać przeprowadzone w taki sposób, aby dawały odpowiedź na wszystkie podpunkty wybranego przez zdającego tematu.
4. W dniu egzaminu pisze esej na konkretny temat z wykorzystaniem faktów i informacji zawartych w tekście pomocniczym (to ostatnia część arkusza Paper 1), a także na podstawie informacji i wiadomości zdobytych w czasie analizy własnych materiałów źródłowych i pracy nad projektem.

#### Uwaga! Materiały źródłowe wykorzystywane w ramach projektu mogą być:

- **wizualne** (obraz, film itp.)
- **dźwiękowe** (nagranie, piosenka itp.)
- **piśmienne** (artykuły, książki, poradniki, literatura).

Część materiałów źródłowych musi być dostępna online. Na egzaminie nie można korzystać z żadnych materiałów źródłowych, słowników, czy sporządzonych przez siebie notatek.



## Bądź uważny!

### Zweryfikuj informacje znalezione w sieci!

#### Sprawdzaj informacje o autorze

Nie polegaj na informacjach bez wyraźnego zaznaczenia autora lub takich, które nie mają żadnego zaznaczenia, skąd pochodzą.

#### Sprawdzaj informacje o źródle

Zawsze warto sprawdzić, kto dostarcza nam dane treści. Poza źródłami naukowymi wysoką wiarygodnością cieszą się źródła urzędowe, oficjalne, na przykład bazy GUS-u, czy raporty przygotowane na zlecenie dużych firm. Takie publikacje będą dobrym źródłem na przykład statystyk i danych demograficznych. Bardzo ostrożnie należy traktować portale społecznościowe lub fora internetowe – mogą stanowić dobre źródło inspiracji, jednak znalezione tam informacje trzeba poddać gruntownej weryfikacji.

#### Zrób przegląd witryny

Sprawdź, jak wygląda strona, na której znajdują się wyszukane przez Ciebie informacje: jej aktualność, tematyka publikowanych treści, informacje o właścicielu, czy kompletne dane kontaktowe. Wszystko to pomoże Ci potwierdzić (lub zanegować) wiarygodność informacji.

## GRA „KATYŃ”

Gra dydaktyczna „Katyń” została opracowana z myślą o uczniach zdających egzamin A-level z języka polskiego jako obcego. Celem gry jest ugruntowanie wiadomości związanych z tłem historycznym oraz fabułą filmu.



### ZAWARTOŚĆ

- Plansza
- Talia kart z pytaniami
- Talia kart z sugerowanymi odpowiedziami

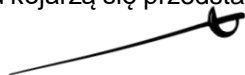


Na planszy znajdują się pola oznaczone następującymi obrazkami: różaniec, nagrobek, figurka Jezusa Chrystusa, flaga Polski, dziennik, szabla, grecka rzeźba głowy i guzik. Każdemu z tych obrazków przypisane jest jedno pytanie, na które gracz ma podać odpowiedź. Pytania znajdują się na kartach z pytaniami oznaczonych takimi samymi symbolami. W osobnej tali znajdują się karty z sugerowanymi odpowiedziami, ale to od prowadzącego grę nauczyciela i pozostałych graczy zależy, czy odpowiedź udzielona przez gracza w trakcie jego kolejki została wyczerpana.

Przed rozpoczęciem gry należy wyciąć karty z obu talii i skleić je tak, żeby obrazek był po jednej stronie, a pytanie lub odpowiedź po drugiej. Należy rozłożyć karty rewersami do góry po obu stronach planszy – karty z pytaniami po jednej, a z sugerowanymi odpowiedziami po drugiej stronie. Dodatkowo należy zaopatrzyć się w kostkę do gry oraz tyle pionków, ilu jest graczy. W grze może brać udział dowolna liczba graczy.

### PRZEBIEG GRY

Przed rozgrywką nauczyciel powinien przeanalizować z uczniami, co znajduje się na obrazkach. Z jakimi sekwencjami filmu kojarzą się przedstawione na nich symbole i jaką funkcję pełnią w fabule, czyli w jaki sposób „grają”.



Zaczyna najstarszy gracz. Ustawia pionek na polu „Start” i rzuca kostką. Przesuwa pionek do przodu o tyle pól, ile wypadło na kostce. Kiedy gracz staje na polu z obrazkiem, z kart z pytaniami wybiera tę, na której znajduje się taki sam symbol. Czyta pytanie i na nie odpowiada. Jeśli odpowiedź jest prawidłowa, rusza pionek dodatkowo o dwa miejsca do przodu. Jeżeli odpowiedź jest nieprawidłowa, pozostaje w miejscu. Po każdym pytaniu można sprawdzić odpowiedź, wybierając kartę z takim samym symbolem z talii kart z sugerowanymi odpowiedziami. Jednak to przede wszystkim nauczyciel oraz pozostali gracze decydują, czy udzielona odpowiedź jest wystarczająca.

Przy polach oznaczonych drabiną do góry gracz przenosi pionek do przodu na wskazane miejsce. Przy polach oznaczonych drabiną w dół gracz przenosi pionek do tyłu na wskazane miejsce. Wygrywa ten, kto pierwszy dojdzie do mety.

Chcesz zagrać ze swoją klasą? Proponowane odpowiedzi oraz talię kart do wydruku znajdziesz tutaj:

<https://drive.google.com/file/d/1Ui6eb1iSo5-NuLhcYFWEs-zL2QoG4tT/view?usp=sharing>

Opracowała: mgr Monika Andrzejewska

Nauczycielka języka polskiego jako obcego.  
Wychowawczyni klasy A-level w Polskiej Sobotniej Szkole Języka Ojczystego  
im. św. Józefa w Amersham.

# Gra planszowa na poziomie A-level: Katyń

Powiększ, wydrukuj, wytnij i gotowe. Czas na grę!

Na czym polegał dylemat moralny Agnieszki Baszkowskiej?			Jak zareagowała Anna, kiedy porucznik Jerzy przyszedł poinformować ją o śmierci jej męża?
Jakie motywy religijne odnajdujemy w filmie?			Dlaczego porucznik Jerzy popełnił samobójstwo?
Dlaczego rotmistrz Andrzej nie skorzystał z możliwości ucieczki?			Wymień bohaterów, którzy zginęli w filmie.
O jakich wydarzeniach historycznych jest mowa w filmie?			Jaka była reakcja generałowej Róży po obejrzeniu sowieckiego dokumentalnego filmu o Katyńiu?



Copyright © Tortoise

### mgr Monika Andrzejewska

Nauczycielka klas maturalnych i średnich w Polskiej Sobotniej Szkole im. św. Józefa w Amersham. Naucza języka polskiego jako obcego dzieci oraz dorosłych w prywatnej szkole językowej Tortoise Language Services. Posiada tytuł magistra translatorki, który zdobyła na uniwersytecie UCL. Z radością prowadzi warsztaty kreatywno-teatralne w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturowym dla najmłodszych, gdzie wykorzystując ćwiczenia teatralne, pośrednio naucza języka polskiego oraz elementów kultury polskiej. Szalona pasjonatka teatru.



**Kiedy byłam uczennicą...** dużo czasu spędzałam w bibliotekach i księgarniach. Lubiłam walać się po korytarzach i zaszywać się w zakamarkach wielkich bibliotek. Im więcej korytarzy, zaułków, pięter, tym bardziej mnie to fascynowało. Przyzwyczajenie to pozostało mi do dzisiaj. W Londynie, gdzie mieszkam, znam na pamięć topografie wielkich bibliotek i księgarni takich jak British Library oraz Waterstones na Gower Street.

**Uśmiecham się...** inni się do mnie uśmiechają.

**Najbardziej motywuje mnie...** obawa przed porażką.

**Cenię u siebie...** otwartość na inność.

**Cenię u innych...** chęć współpracy i wzajemny szacunek.

**Moja praca...** jako nauczycielki języka polskiego jako obcego to praktycznie całe moje życie i mój dom.

**Moja pasja...** to podróże. Mam przysłowiowego „kota” na punkcie poszukiwania polskich śladów w świecie. Najciekawszy ślad, który odkryłam to symboliczny grób i dom-muzeum w Stambule,

w którym zmarł Adam Mickiewicz. Co prawda dom nie jest oryginalny, jest to tylko jego rekonstrukcja, jednak poczucie, że mieszkał gdzieś tu nasz wielki poeta, nadaje temu miejscu niezwykłą aurę.

**Wyjątkowy człowiek...** to zmarły już włoski aktor i reżyser teatralny, Antonio Salines, który udzielił mi wywiadu do mojej pracy magisterskiej na temat włoskich przedstawień sztuk Witkacego. Nigdy nie spotkałam człowieka o tak wielkiej życzliwości, serdeczności i otwartości.

**Inspirująca książka...** to zawsze taka książka, od której nie mogę się oderwać, jak np. „Bieguni” Olgi Tokarczuk.

**Niezapomniany film...** to taki, którego kadry i dialogi zostają mi na długo w pamięci, np. „EO” Jerzego Skolimowskiego.

**Każdy dzień...** staram się spędzić, robiąc przynajmniej jedną rzecz inaczej niż zwykle, aby nie popaść w rutynę. Podobno zapobiega to wypaleniu zawodowemu.

**Za nic w świecie nie zrezygnuję...** z kawy.

*Sfinansowano ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023.*

*Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.*



STOWARZYSZENIE  
„WSPÓLNOTA POLSKA”